

# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Politologica XIV (2015)

**Michał Śliwa**

Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

## **W poszukiwaniu nowej utopii: idea rewolucji edukacyjnej Jacka Kuronia**

Nie jest łatwo udzielić odpowiedzi na pytanie: kim był Jacek Kuroń? Być może mniej trudności sprawiać mogą rozważania nad współczesnymi i przyszłymi wyobrażeniami jego obecności i roli w najnowszych dziejach Polski, a więc udzielenie odpowiedzi na pytanie: kim jest teraz bądź stanie się w przyszłości Jacek Kuroń? Pewne jest, iż był postacią nieschematyczną, wielowymiarową, szlachetną i piękną. Dla wielu kontrowersyjną, kojarzoną przede wszystkim z aktywnością komunistyczną, w mniejszym zaś stopniu z obozem postsolidarnościowym, którego był wybitnym i najbardziej wpływowym politykiem. Z usposobienia i charakteru wieczny buntownik, opozycjonista, niecierpliwy rewolucjonista, nonkonformista, można rzec typ polskiego Che Guevary, nabierający z czasem umiaru, dystansu i refleksji. Jawi się jedną z najbarwniejszych postaci w najnowszej historii Polski. Przeżył burzliwą i niełatwą drogę życiową. Wychowany w tradycjach socjalistycznych – dziadek Franciszek był bojowcem w Organizacji Bojowej Polskiej Partii Socjalistycznej i uczestnikiem rewolucji 1905 roku; ojciec Henryk działał w Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej i PPS – wcześniej rozpoczął działalność w komunistycznych organizacjach. W 1949 roku przystąpił do Związku Młodzieży Polskiej, w trzy lata później do ówczesnego harcerstwa i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, z której po roku go usunięto za krytykę koncepcji ideowych ruchu młodzieżowego. W 1954 zainicjował w ramach Związku Harcerstwa Polskiego tworzenie wzorem ruchu pionierskiego w Związku Radzieckim tzw. drużyn walterowskich, nawiązujących w działalności wychowawczej do pedagogiki radzieckiej Antona Makarenki, którymi kierował do ich rozwiązania w 1961. Podczas wydarzeń październikowych prowadził w środowisku studenckim i robotniczym liczne akcje na rzecz destalinizacji życia publicznego oraz liberalizacji i demokratyzacji systemu ustrojowego, m.in. poprzez włączenie w proces sprawowania władzy państwowej środowisk pracowniczych, zorganizowanych w radach robotniczych. Uczestniczył w pracach Klubu Krzywego Koła i działał w Rewolucyjnym Związku Młodzieży, współtworząc następnie jego kontynuację w postaci Związku Młodzieży Socjalistycznej.

Ukończył w 1957 roku studia historyczne na Uniwersytecie Warszawskim. Przystąpił wtedy powtórnie do PZPR, z której znowu został usunięty w siedem lat później po ogłoszeniu wspólnie z Karolem Modzelewskim słynnego *Listu otwartego do Partii*. Inspirowany ideami trockistowskimi i syndykalistycznymi postulował przekształcenie systemu ustrojowego realnego socjalizmu, jako opanowanego przez biurokrację partyjną i nie dość klasowego, w rządy „demokracji robotniczej”, wykorzystujące instytucje demokracji bezpośredniej. Za współautorstwo *Listu* został w następnym roku skazany na trzy lata więzienia, po odbyciu części kary wyszedł na wolność w 1967 i stał się jednym z głównych organizatorów wystąpień studenckich w marcu 1968. Wówczas kolejny raz go aresztowano i osądzono na trzy i pół roku więzienia. Po odbyciu kary kontynuował działalność opozycyjną, głównie o charakterze publicystycznym w wydawnictwach drugiego obiegu, uzasadniając koncepcję „finlandyzacji” Polski, czyli poszerzenia wzorem Finlandii autonomii kraju w stosunku do polityki Kremla. W 1975 roku współorganizował protest polityczny przeciw zmianom w konstytucji PRL, pogłębiających proces uzależnienia Polski od ZSRR i wzmacniających system autorytarny państwa. W następnym roku, po wydarzeniach w Radomiu i Ursusie, współtworzył Komitet Obrony Robotników i inne organizacje i stowarzyszenia opozycji demokratycznej. We wrześniu 1980 został doradcą Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność”. Po wprowadzeniu stanu wojennego internowany, a następnie aresztowany za próbę obalenia ustroju państwa. Wyszedł na wolność dopiero po amnestii lipcowej 1984. W działalności opozycyjnej propagował idee samoorganizacji społecznej i społeczeństwa obywatelskiego, coraz bardziej skłaniając się do kompromisu z ówczesnymi władzami rządowymi. Brał udział w obradach Okrągłego Stołu i stał się zdecydowanym rzecznikiem realizacji jego postanowień.

Jako minister pracy i polityki socjalnej w rządzie Tadeusza Mazowieckiego (1989–1990) i Hanny Suchockiej (1992–1993) działał na rzecz łagodzenia skutków neoliberalnej transformacji gospodarczej kraju. Zasłynął z rozdawnictwa bezpłatnych zup dla biednej ludności Warszawy i zasiłków dla bezrobotnych zwanych kuroniówkami. Zainicjował program budownictwa czynszowego i rządowy program walki z bezrobociem oraz powstanie *Paktu o przedsiębiorstwie*, stwarzającego pracownikom możliwość współzrządzenia zakładami pracy, z którego wyrosła później koncepcja komisji trójstronnej, złożonej z przedstawicieli związków zawodowych, rządu i pracodawców w celu ustalania i regulowania spraw pracowniczych, polityki społeczno-gospodarczej i budżetu państwa. Zasiadał przez cztery kadencje w Sejmie, inicjując w 1993 powołanie sejmowej komisji mniejszości narodowych i etnicznych, której przewodniczył do 2001, kiedy to pod koniec III kadencji Sejmu zrezygnował z mandatu poselskiego z powodu pogarszającego się stanu zdrowia i rozczarowania negatywnymi skutkami społecznymi i moralnymi neoliberalnej transformacji gospodarczej. Współorganizował Unię Demokratyczną i Unię Wolności, zasiadał w centralnych władzach obu partii. W 1995 roku kandydował w wyborach prezydenckich, uzyskując 9,2% głosów. W ostatnich latach życia,

trapiiony licznymi schorzeniami i chorobami, stał się zdecydowanym krytykiem odradzającego się w Polsce kapitalizmu i neoliberalnego modelu globalizacji w świecie. W roku 2000 założył Uniwersytet Powszechny im. J. J. Lipskiego w Teremiskach, na Podlasiu, którego był rektorem. Został wielokrotnie uhonorowany nagrodami i wyróżnieniami zagranicznymi i krajowymi, włącznie z najwyższym odznaczeniem Polski – Orderem Orła Białego.

Był człowiekiem epoki dwudziestowiecznej wielkich ideologii i wiary w całkowite przetworzenie Człowieka i świata – ideologii socjalistycznej w rozumieniu marksowskim: ukształtowany w środowisku PPS, odnalazł się w ruchu komunistycznym, by wkrótce, okrzyknięty trockistą i syndykalistą, poszukiwać swojego miejsca w nurcie idei demokratycznych o silnym zabarwieniu socjalistycznym (socjaldemokratycznym), i powrócić w późnych latach życia do ideałów młodości<sup>1</sup>. Przejęty od najwcześniejszych lat ideami wolnościowymi za najważniejszą wartość uznawał zasadę sprawiedliwości społecznej. Stale powtarzał: „Jestem po stronie słabszych, skrzywdzonych, prześladowanych, zawsze będę myślał w kategoriach pojedynczego Człowieka”. Jednocześnie rozumiał ideę sprawiedliwości społecznej w sposób specyficzny, a więc nie jedynie w wymiarze stosunków międzyludzkich czy relacji jednostka–władza, kojarzonych np. z prawem równego startu życiowego oraz z prawem do pracy, godziwej płacy, mieszkania, edukacji, opieki zdrowotnej i socjalnej, godnych warunków życia itp., lecz wyrażającą się także w niezgodzie na zastaną rzeczywistość i pozycję społeczną jednostki w grupie społecznej, w środowisku pracy, społeczeństwie. Uważał bowiem, iż dążenie do sprawiedliwości wyzwala potrzebę działania, spontanicznego organizowania się, a więc tworzenia ruchów społecznych w celu realizacji każdej ważniejszej sprawy, a najlepszym sposobem budowy nowego ładu społecznego jest organizowanie i tworzenie ruchów społecznych, prowadzących do urzeczywistnienia wręcz „Rzeczpospolitej Ruchów Społecznych”. Wyznawał dewizę: „Nie tyle wierz w to, że będzie lepiej, ile zrób to”.

Wierzył, że świat jest odbiciem idei, że idee są siłą sprawczą przemian. Nawoływał do nieustannego działania, jako warunku i sposobu samorealizacji i samopomocy społecznej, oczywiście w ramach określonej wspólnoty. Potrzeba aktywności jednostkowej i społecznej była jego utopią i obsesją. Rozważając kwestię relacji: państwo–spontaniczny ruch społeczny, dochodził do wniosku, że państwo dysponując nadmiarem własności i władzy skazane jest na stałe pomniejszanie swych uprawnień i prerogatyw na rzecz właśnie ruchów społecznych, które sięgają po ową własność i władzę. Ma to w istocie charakter państwowotwórczy, ponieważ zabezpiecza państwo i społeczeństwo przed destrukcyjnymi działaniami społecznymi (rewolucją). Promował przeto idee społeczeństwa obywatelskiego i systemu demokracji parlamentarnej jako najwłaściwszego sposobu na zachowanie i utrwalenia wolności i bezpieczeństwa indywidualnego i zbiorowego. Realizację ich wiązał z odrodzeniem wolnej i suwerennej Rzeczpospolitej i odbudową kapitalizmu z „ludzką twarzą”. Deklarował wówczas chęć bycia socjaldemokratą w „przyzwoitym

---

<sup>1</sup> Jego ewolucję ideową odzwierciedla bogata twórczość publicystyczna i programowa.

kapitalizmie”, którego istota i charakter zależą od aktywności samego społeczeństwa, czyli „od tego, jak i co będziemy budować”. Szybko jednak dostrzegł różne słabości i zagrożenia nowego ładu społecznego. Toteż mawiał: „To straszne, cośmy wykonali”. Obwiniął za stan kraju politykę Leszka Balcerowicza. I wyraźniej niż wielu innych dostrzegał potrzebę zawrócenia z drogi neoliberalnej. Szybko doszedł do wniosku, iż nowa wymarzona rzeczywistość, o którą przez lata walczył, znowu staje się nieludzka, przynosi wielu ludziom cierpienia i upokorzenia, spotęgowane jeszcze wskutek upowszechnienia nowych technologii informacyjnych i rozwoju procesów globalizacyjnych; że znowu spod kontroli wymyka się gospodarka rynkowa i stosunki władzy. I choć przyznawał, iż nie ma wolności bez wolnego rynku, to jednocześnie zastrzegał się, że rynek nie jest tożsamy z wolnością; i że to wszystko prowadzi do alienacji człowieka i jego uprzedmiotowienia, brutalizacji stosunków międzyludzkich i bierności społecznej, zaniku poczucia więzi międzyludzkich, dyskryminacji ludzi słabszych (wszelkich mniejszości), pogłębiania dysproporcji majątkowych i rozwojowych w społeczeństwie i w świecie, wzrostu bezrobocia i ubóstwa, nierównomiernego i nieproporcjonalnego rozwoju, załamania się demokracji, totalitaryzacji życia społecznego.

Z krytyki potransformacyjnego stanu Polski i dokonujących się przemian w świecie na przełomie wieków oraz z wcześniejszego doświadczenia społeczno-ideowego wyprowadzał Jacek Kuroń projekt „globalnej rewolucji edukacyjnej”, mającej zmienić oblicze Człowieka i świata. Argumentował bowiem, iż w epoce zdominowanej procesami globalizacyjnymi można rozwiązywać problemy ludzkie jedynie w sposób globalny, tym bardziej że mają one pierwszorzędny charakter, gdyż dotyczą nierównomiernego rozwoju świata, drastycznych dysproporcji majątkowych ludzi, bezrobocia, ubóstwa, brutalnej władzy rynku, poszerzenia się zjawiska czasu wolnego (wskutek rewolucji informatycznej 20% ludzi czynnych zawodowo będzie w stanie zapewnić utrzymanie całej ludzkości) itp. Dlatego, wnioskował, należy podjąć w skali ogólnoswiatowej debatę publiczną we wszystkich możliwych formach, przede wszystkim poprzez media, w uniwersytetach i ruchach społecznych, w celu wypracowania programu powszechnej rewolucji edukacyjnej, którego realizacja może stanowić skuteczną przeciwwagę dla współczesnej neoliberalnej globalizacji świata. Jego wdrażanie może zainicjować jedynie odpowiedni ruch edukacyjny, wyrażający się w tworzeniu nowego typu szkoły i innych niezależnych od istniejących placówek oświatowych.

Wyobrażam to sobie tak – przypominał w ostatnich miesiącach swego życia założenia owego projektu ideowego – przygotowania do globalnej rewolucji edukacyjnej zacząć należy od skrzyknięcia na całym świecie ludzi, dla których oświata jest sprawą najważniejszą czy jedną z najważniejszych. Ludzie ci zorganizują się w grupy wspólnych pomysłów i inicjatyw. Powstający w ten sposób ruch powinien przygotować program nowych placówek edukacyjnych – czy mówiąc tradycyjnie szkół – i wykształcić przewodników (wychowawców), działając takimi samymi metodami, według jakich zorganizowane zostaną nowe placówki [...]. Podstawowym zadaniem inicjatorów będzie tworzenie owych

placówek – mam na myśli nie tylko szkoły, ale różnego typu instytucje, od przedszkoli po uniwersytety, które powstaną równolegle do istniejącej już sieci oświatowej (Kuroń 2002, s. 161–162).

Na początku w owej wielkiej przemianie edukacyjnej miało uczestniczyć aż 3–4 miliardy ludzi, z czasem zaś cała ludzkość, by urzeczywistnić to, co jest w życiu Człowieka najważniejsze, jak twierdził Jacek Kuroń w przywołanej wyżej rozprawie pt. *Działanie*, będącej jego swoistym testamentem ideowym:

wspólne tworzenie ładu wolności, syntezy całokształtu dążeń ludzkich. Nie zapominajmy, że przyszło nam żyć w świecie bezlitosnego pieniądza i opresyjnej władzy, przemocy, terroru, głodu, dyskryminacji kobiet, ludzi słabych i chorych. Ruch rewolucji edukacyjnej będzie te problemy rozpoznawał i przewyżczał w takim stopniu, w jakim będzie znosił wyobcowanie człowieka. Przed nami wielkie wyzwanie i wiele zadań. Nieograniczona przestrzeń do działania (Kuroń 2002, s. 167).

Twórcami nowego ładu społecznego – uspołecznionego kapitalizmu, ładu „nowej cywilizacji elektroniczno-informatycznej”, będą uczestnicy globalnej rewolucji edukacyjnej, gdyż wytworzą nową kulturę zgodną ze swoimi pragnieniami, marzeniami, dążeniami, kulturą stanowiącą kontynuację najlepszych wartości i osiągnięć w dziejach ludzkości, co zapewni każdej jednostce nieograniczony dostęp do dóbr kultury i warunki samorozwoju.

Kształtowanie się nowego ładu społecznego jest wedle Jacka Kuronia zjawiskiem naturalnym i nieuchronnym, gdyż istniejący system kapitalistyczny oparty na zasadzie kompromisu pomiędzy kapitałem a pracą wyczerpał swoje możliwości rozwojowe i nie zapewnia już odpowiedniego funkcjonowania jednostce i społeczeństwu. Wskutek postępującej globalizacji i gwałtownych przemian technologicznych przekształcił się on w fazę postkapitalizmu, charakteryzującą się dominacją kapitału nad pracą w wyniku zakwestionowania dotychczasowego kompromisu społecznego, osiągniętego z wielkim trudem w ostatnich dwóch stuleciach. Pierwszorzędną rolę obecnie odgrywa kapitał finansowy. Wzmaga się bowiem proces finansjalizacji życia gospodarczego w poszczególnych krajach i gospodarki światowej, czego skutkiem są nieustanne kryzysy finansowe wyniszczające gospodarki krajów słabo rozwiniętych. Tracą na znaczeniu mechanizmy gospodarki wolnorynkowej, wypierane przez działania spekulacyjne w sferze finansowej i walutowej. W konsekwencji następuje niekontrolowany przepływ kapitału finansowego z krajów zacofanych do państw rozwiniętych, co pogłębia tylko dysproporcje w rozwoju poszczególnych obszarów świata. Wszystko to wpływa na stosunki społeczne, przede wszystkim na relacje między ludźmi oraz relacje pomiędzy władzą i społeczeństwem, wywołując kryzys demokracji i jej zanikanie. Wraz z podważeniem bowiem fundamentu nowoczesnego kapitalizmu demokratycznego – zasady kompromisu społecznego – idea demokracji traci naturalny grunt, tym bardziej iż promujące ją dotąd ruchy demokratyczne osiągnęły swój cel, urzeczywistniając ostatecznie w połowie XX wieku model socjalnego państwa prawnego. Ich funkcje w postkapitalizmie

przejmują zbiurokratyzowane na wzór korporacji kapitalistycznych organizacje partyjne i związkowe. Coraz większą rolę w życiu gospodarczym odgrywa biurokracja przemysłowa, a w rządzeniu państwem kadra urzędnicza i ekspercka. Następuje jednocześnie zmiana charakteru i różnicowanie się samej pracy. Z jednej strony od lat trzydziestych minionego wieku wskutek rewolucji technologicznej pojawia się nowa postać kapitału: wiedza i kwalifikacje, i wzrasta znaczenie nowego typu pracy, charakterystycznej już dla nowej cywilizacji – cywilizacji informatycznej, z drugiej jednak nadal większość systemu wytwórczego na świecie oparta jest na pracy fizycznej, właściwej dla cywilizacji przemysłowej, co w warunkach zaniku kompromisu społecznego prowadzi do odtworzenia pierwotnego, nieludzkiego kapitalizmu.

Zachodzące w krajach rozwiniętych w ostatnim ćwierćwieczu XX stulecia owe niekorzystne przemiany społeczne uległy jeszcze, zdaniem współtwórcy Komitetu Obrony Robotników, wzmocnieniu po upadku realnego socjalizmu, ponieważ kraje postkomunistyczne wybrały drogę rozwoju w „czystej, leseferystycznej formie”, doprowadzając do odrodzenia się kapitalizmu opartego na własności kapitału zagranicznego i uwłaszczonej, rodzimej, starej i nowej biurokracji politycznej. W tym kierunku dokonał również przemiany ustrojowej w Polsce ruch solidarnościowy, proklamujący wcześniej w opozycji do realnego socjalizmu idee wolnościowe i demokratyczne, prowadzące do urzeczywistnienia „rzeczypospolitej samorządnej”, wizji socjalizmu z ludzką twarzą. W konsekwencji poniósł on klęskę, ponieważ – jak wnioskował Kuroń po przegranych przez obóz postsolidarnościowy wyborach parlamentarnych w 1993 roku – „wyłonione z niego władze państwowe miały stanąć na czele masowego ruchu przebudowy, działały ponad społeczeństwem. Ponad jego głowami realizowano program etatystyczno-technokratyczny, co spychało większość w roszczeniową lewicowość, tym bardziej radykalną, im dotkliwiej odczuwano koszty upadku komunizmu” (Kuroń 2010, s. 219).

By nadać swym przemysłeniom i wizjom społecznym bardziej uniwersalny i wiarygodny charakter, odwoływał się Kuroń do twórczości naukowej współczesnych, głównie amerykańskich autorów. Szeroko prezentował ich krytyczne stanowiska zawarte w popularnych pracach, wydanych również w Polsce na przełomie dwóch poprzednich dekad, między innymi Benjamina R. Barbera *Dżihad kontra McŚwiat* (1996) i Lestera Thurowa *Przyszłość kapitalizmu* (1999), w kwestii neoliberalnej globalizacji, procesów przeobrażeń w gospodarce światowej i stosunkach społecznych pod wpływem rozwoju nowych technologii przekazu informacji i kształtowania się cywilizacji poprzemysłowej, a także Petera Senge'a *Piąta dyscyplina* (2003), promotora idei zespołowego uczenia się, ułatwiającego rozwijanie holistycznego sposobu myślenia i organizowania ludzi uczących się w odpowiednie ruchy społeczne o charakterze modernizacyjnym.

Nie oznacza to wcale, iż autor *Rzeczypospolitej dla moich wnuków* przejmował od nich koncepcje ideowe i je upowszechniał jako własne, włącznie z projektem powszechnej rewolucji edukacyjnej. Wszak pewne wątki ideowe tego projektu, np. dotyczące roli edukacji i wychowania, przewijały się stale i niejako od zawsze

w jego rozważaniach, zanim jeszcze wspomniani amerykańscy myśliciele społeczni dochodzili do swych przemyśleń i uogólnień nad procesami i zjawiskami przeżywanej epoki dziejowej. Już bowiem od wczesnej działalności walterowskiej uważał za pierwszorzędną wychowywanie w samostanowieniu jednostki i podnosił jego rolę w kształtowaniu natury ludzkiej i w przemianie społecznej, by dążyć, jak wspominał w wywiadzie udzielonym Justynie Dąbrowskiej w 1984 roku, a opublikowanym dopiero w trzydzieści lat później, „do stworzenia modelu stosunków międzyludzkich, w którym rządzą wszyscy. Myśmy to nazwali współrzędzeniem. Rzecz polega na tym, że wszyscy rządzą, to znaczy każdy pełni urząd – i wszyscy decydują [...]. Ćwiczyliśmy te zasady współrzędzenia i współpodporządkowania. [...] doszedłem do przeświadczenia, że droga jest w ruchu społecznym – to uważam za sens swojego życia i to się staram robić” (Kuroń 2014, s. 23).

Procesy globalizacyjne i rozwój nowych technologii informacyjnych przyspieszyły podjęcie przez Jacka Kuronia próby sformułowania nowej wizji wielkiej przemiany społecznej – programu powszechnej rewolucji edukacyjnej jako najbardziej skutecznej przeciwwagi dla neoliberalnej globalizacji świata, urzeczywistnienie którego miało doprowadzić do wychowania nowego typu Człowieka i gruntownej przebudowy stosunków międzyludzkich w wymiarze jednostkowym i powszechnym na zasadach sprawiedliwości społecznej. A lektura współczesnej literatury społecznej umocniła go jeszcze w przekonaniu o trafności diagnozy społecznej i zasadności przemyśleń ideowych. Zaczątkiem realizacji owych marzeń i planów miały być wspomniane Teremiski, wzorowane na dawnych uniwersytetach ludowych, pełniące funkcje edukacyjne, wychowawcze, badawcze i formacyjne, mające stać się w przyszłości jednym z modelowych przedsięwzięć urzeczywistnienia idei globalnej rewolucji edukacyjnej. Uznał bowiem Kuroń na podstawie dokonanej oceny funkcjonujących stosunków społecznych nie tylko za konieczną, lecz również możliwą wielką odnowę społeczną, której dokonać

mogą tylko takie ruchy społeczeństwa i narodów, które stworzą nową demokrację i wypracują nowe warunki współpracy ludzkości. Wokół tych właśnie celów koncentrują się dziś ruchy określane – często niesłusznie – jako antyglobalistyczne. W swych szeregach łączą ekologów, związkowców, anarchistów i ludzi wrażliwych na dramat biednych państw Trzeciego Świata, które coraz bardziej przegrywają w konkurencji na globalnym rynku (Kuroń 2002, s. 146).

Istotną siłą sprawczą odnowy Człowieka i stosunków społecznych może stanowić więc edukacja i wychowanie, wyposażające jednostkę ludzką w zdolność twórczości, samorozwoju i kształtowania rzeczywistości społecznej, czyli uczestniczenia w kulturze i jej współtworzenia. Wymaga to oparcia nauczania i wychowania na nowych wartościach, bardziej zorientowanych na cele wspólnotowe, cele ogółu niż indywidualne, egoistyczne dążenia, ponieważ jednostka może się realizować tylko poprzez współdziałanie z innymi ludźmi, tj. jedynie w ramach wspólnoty. Sens ludzkiej egzystencji sprowadza się bowiem do wspólnego tworzenia rzeczywistości

społecznej w drodze partnerskiego współdziałania. Już od wczesnej swej działalności społecznej za konieczne uważał Kuroń porzucenie tradycyjnego modelu szkoły z systemem klasowo-lekcyjnym i tradycyjnych metod nauczania. Proponował sięgniecie do koncepcji systemu edukacyjnego Celestyna Freineta, propagatora pedagogiki naturalistycznej, i wdrożenie systemu nauczania i wychowania w zespołach zadaniowych, również dzisiaj nowatorskiego i odpowiadającego na wyzwania współczesności. „Dzięki temu młodzi ludzie nie tylko zdobywają wiedzę, lecz także uczą się metody jej zdobywania, co w dobie rewolucji technologicznej jest umiejętnością nie do przecenienia” (Kuroń 2004, s. 98).

Nawiązując do koncepcji edukacyjnych francuskiego myśliciela i reformatora pedagogicznego, Jacek Kuroń, jak zresztą przystało na twórcę utopii, szczegółowo przedstawiał projekt organizacji edukacji przyszłości, tworzonej przez spontaniczne ruchy społeczne w ramach powszechnej rewolucji edukacyjnej. Podstawową więc grupę edukacyjną powinno tworzyć nie więcej niż 25 osób o zróżnicowanym charakterze pod względem płci, wieku, wykształcenia, doświadczenia życiowego itp. Każda grupa powinna działać według opracowanego samodzielnie programu i realizować ustalone zadania, najpierw własne, później dotyczące wspólnoty, następnie środowiska lokalnego, regionalnego. Wszystko to dokonywać się powinno w toku nieustannego dialogu, z odrzuceniem wszelkiej hierarchii i zależności, „w swobodnie dobierających się zespołach, podług nadrzędnej zasady: jak najwięcej szans dla najsłabszych. [...] Najważniejsze zadanie ruchu rewolucji edukacyjnej sprowadza się do pytania: jak wspólnie z innymi tworzyć porozumienie ludzkości – świat miłości – zaczynając od własnej grupy?” (Kuroń 2002, s. 163). Tworzenie nowego modelu edukacji powszechnej powinno się zacząć od krajów rozwijających się, zwłaszcza od krajów pogrążonych w analfabetyzmie i zacofaniu, którym odpowiednie wsparcie finansowe, kadrowe i infrastrukturalne zapewnić mogą społeczeństwa dobrobytu (europejskie i północnoamerykańskie), promujące również u siebie nowy ruch edukacyjny. Należałoby także tworzyć międzykulturowe grupy edukacyjne, a przynajmniej ułatwić grupom monokulturowym kontakty z grupami innych kultur poprzez współdziałanie partnerskie przez co najmniej jeden rok nie tylko w formie multimedialnej, lecz w ramach wzajemnych odwiedzin i spotkań, posługując się językiem angielskim. Aczkolwiek nie powinien on zdominować rewolucji edukacyjnej, by nie zatracić wartości swoistych i odrębności kulturowych. W tym nowym ruchu edukacyjnym nie może się jednak obejść, twierdził utopista, bez pewnych czynników organizacyjnych i instytucjonalnych. Przede wszystkim należy wykształcić profesjonalne „kadry przewodników”, zatrudnianych w nowych ośrodkach edukacyjnych, a te powinno się wyposażyć w odpowiednią infrastrukturę lokalową i techniczną dla kształcenia w sposób stacjonarny i ustawiczny. Uczestnicy nowego typu kształcenia muszą mieć zapewnione odpowiednie środki do życia, płace, stypendia. Niezbędny jest również ograniczony nadzór nad działalnością ośrodków edukacyjnych, nienaruszający ich samodzielności i autonomiczności, sprawowany



przez „krajową komisję programową”, złożoną z przedstawicieli ruchu edukacyjnego i władz państwowych.

W ten sposób realizowany proces powszechnej rewolucji edukacyjnej – wnioskuje Jacek Kuroń – doprowadzi do zmiany stosunków społecznych w świecie, nadania współczesnemu kapitalizmowi bardziej ludzkiego, humanistycznego oblicza. Jego uspołecznienie można jeszcze przyspieszyć i wzmocnić poprzez tworzenie w każdym miejscu pracy reprezentacji pracowniczej, by zrównoważyć dominację kapitału nad pracą i doprowadzić do ukształtowania się nowego kompromisu społecznego, umożliwiającego między innymi systematyczne skracanie czasu pracy w celu zapobiegania bezrobociu, finansowanie przez pracodawcę pracownikowi czasu wolnego dla zaspokojenia potrzeb kulturalnych i aktywnego uczestnictwa w kulturze. Ukształtowany w ten sposób „nowy społeczny podział czasu pracy wraz z rewolucją edukacyjną – konkludował – doprowadzi już niedługo do sytuacji, w której pracą zarobkową – «utrzymywaniem światowej gospodarki w jej rozmaczu» – trudnić się będzie 40–50 procent ludzi. I tak zostanie im sporo czasu wolnego. Co z resztą społeczeństwa? Otóż stworzyć świat – to także eksplorować kosmos i oceany. To wreszcie nieustająca podróż w głąb duszy człowieka – w żywym słowie, muzyce, geście, ruchu” (Kuroń 2002, s. 167).

Projekt powszechnej rewolucji edukacyjnej Jacka Kuronia zawiera elementy jego wcześniejszych poglądów: od idei wychowania „walterowskiego” poprzez koncepcje samoorganizacji i alternatywnego społeczeństwa w warunkach realnego socjalizmu aż po program „rzeczpospolitej samorządnej” ruchu solidarnościowego. Można w nim dostrzec przenikanie się różnych dawnych i bardziej współczesnych idei i propozycji rozwiązań problemów, tych trapiących ludzkość niejako od zawsze, ale i nowych, w tym zniewolenia, wyobcowania, uprzedmiotowienia i naruszenia ludzkiej godności. Wyraża chęć rozwiązania współczesnych problemów poprzez edukację i wychowanie. Nie jest zapewne nową i oryginalną propozycją zmiany społecznej, gdyż można tu przywołać ideę rewolucji moralnej Edwarda Abramowskiego czy idee powszechnej zmowy społecznej Jana Wacława Machajskiego, nie odwołując się już do niezwykle bogatej i różnorodnej działalności ideowo-twórczej europejskiego i polskiego nurtu wczesnego socjalizmu. Jest przykładem utopii socjalnej, głosem moralisty i humanisty, wrażliwego na krzywdę ludzką i poczuwającego się do odpowiedzialności za swoją przyszłość i przyszłość innych ludzi. Jednocześnie stanowi ważki głos we współczesnej debacie na temat kondycji ludzkiej i trwania kultury.

## Bibliografia

- Kuroń J. (1984). *Polityka i odpowiedzialność*. Londyn.  
Kuroń J. (1989). *Wiara i wina. Do i od komunizmu*. Londyn.  
Kuroń J. (1991). *Gwiazdny czas. „Wiary i winy” ciąg dalszy*. Londyn.  
Kuroń J. (1991). *Moja zupa*, Warszawa.  
Kuroń J. (1992). *Spoko, czyli kwadratura koła*. Warszawa.

- Kuroń J. (2002). *Działanie. Jeśli nie panujemy nad swoim życiem, ono panuje nad nami*. Wrocław.
- Kuroń J. (2004). *Rzeczpospolita dla moich wnuków*. Warszawa.
- Kuroń J. (2009). *Autobiografia*. Warszawa.
- Kuroń J. (2009). *Dojrzewanie. Pisma polityczne 1964–1968*. Warszawa.
- Kuroń J. (2010). *Nadzieja i rozczarowanie. Pisma polityczne 1989–2004*. Warszawa.
- Kuroń J. (2010). *Opozycja. Pisma polityczne 1969–1989*. Warszawa.
- Kuroń J. (2011). *Taki upór*. Wybór M. Krawczyk (red.). Warszawa.
- Kuroń J. (2014). *Dlaczego jestem taki, jaki jestem*, Gazeta Wyborcza (8–9 III 2014), s. 23.

## Searching for a new utopia: Jacek Kuroń's idea of education revolution

### Abstract

The aim of the article is to reconstruct the project of common education revolution of Jacek Kuroń. The base for this concept is found in the conviction that in the modern times, dominated by globalisations issues, human problems can only be solved globally. This project in an attempt to find a solution to contemporary problems through education and upbringing. The critical judgement of the changes taking place in the world at the end of the century and the previous socio-ideological experience made Jacek Kuroń create the project of "global education revolution", intent to change the face of Human and the world. He claimed that there is a need for a global debate in all possible forms, in order to create a programme of a common educational revolution, the realisation of which may be an efficient counterweight to the contemporary, neoliberal globalisation of the world. Implementing the changes may be initiated only by the proper education movement, presenting itself in the creation of a new type of schools and other educational facilities, as well as formulation of a new vision of a grand social change and a deep change of interpersonal relations in the individual and common aspect, based on social justice. This is a voice of a moralist and humanist, vulnerable to human harm and feeling responsible for the future.

**Słowa kluczowe:** Jacek Kuroń, wychowanie, rewolucja edukacyjna, przemiana społeczna

**Keywords:** Jacek Kuroń, education revolution, social change